Nr 24.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 12. Czerwca Roku 1818.

O znakach istotnie nastąpionéy śmierci.

(Dokończenie.)

Skoroby zmarły nie bardzo na twarzy zmienił się, lub ieżeli chory nagle umarł; w tedy nienależy do póty złóżka wyimować go, dopóki wszelkich nieużyie się środków do przekonania potrzebnych czyli ieszcze żyie lub ocuconym bydź iuż niemoże. Dla tego lekarz lub chirurg powinien bydź i w tenczas ieszcze obecnym, chociażby się zdawało, że chory iuż rzeczywiście umarł, on bowiem naylepiéy istotną śmierć rozpoznać i w przypadkach wiątpliwych naytrafnieysze doświadczenia czynić iest w stanie. Po bezskutecznym użyciu wszelkich środków, z pogrzebem iednak chociażby i dni kilka ieszcze wstrzymać się należy dopóki powyżéy opisane oznaki śmierci; mianowicie smród czuć się nieda, i czarnosine plamy na ciało niewyidą.

Łubo podobne przypadki, w którychby nieistotnie zmarłych grzebano, rzadko bardzo zdarzać się powinny, gdy przecież takowe iednak przytrafiać się zwykły, o których tyle pism i ludzi wiary godnych wspomina; przeto duchowne i swieckie zwierzchności mieyscowe szczególnieyszą uwagę swoią na ten przedmiot zwrócićby powinny. Czyż bowiem wyższą rozkosz uczuć można, nad rozkosz uratowania życia człowieka? czyż może bydź droższa powinność, nad obowiązek użycia środków, aby go w stanie wątpliwym życia lub śmierci niepogrzebano!

Oycowie dobrzy i wy tkliwe matki! którym nie iedno może z ukochanych dziatek waszych, padło w takich razach ofiarą przedwczesnéy śmierci. Poczciwi mężowie, wy kochaiące żony, przywiązani do siebie bracia i siostry, kochankowie i kochanki! przyiaciele iedną oddychaiący duszą! i wy wszyscy nareszcie przyiaciele ludzkości, zapytaycie się serc naszych, a te wam odpowiedzą; iaka boleść scisnęłaby ie, gdyby które z nader drogich im iestestw, żywo pogrzebione zostało. Gdyby ięk ocuconego w grobie, o czyie obil się

uszy? Dreszcz przeymuie człowieka na samo wspomnienie podobnego wypadku!

Niedawno w Londynie zdarzył się następuiący przypadek. Pewien kupiec przybył z podróży w dwa dni po śmierci żony swoiéy, którą właśnie w tenczas do grobu niesiono, kiedy on do domu swego zbliżał się. Przywiązanie do niéy bez granic zaledwie go o rozpacz nieprzyprawiło. Rzucił się na niosących trupa, i zmusił ich gwałtem do powrotu. Gdy z trupem do domu iego przybyli, niechciał wierzyć iżby umarła, i kazał natychmiast na różnych częściach ciała, ostrym nacinaiąc żelazem bańki stawiać. Już dwadzieścia pięć takich na próżno postawionobaniek aż o to! za dwódziestym szóstym nacięciem, zerwała się, i zawołała „ah! dla czegoż mię tak dręczycie? Przyszła po tém do zupełnego zdrowia, i dotąd z ukochanym mężem żyie szczęśliwa.

Czytay każdy! ktokolwiek masz serce człowieka i z wyżéy namienionych przepisów, nauczay drugich iak w podobnych razach postępować maią.

W.

O niezawodnych pożytkach, które rolnik mieć może, umieiąc czytać, pisać i rachować.

Lubo pożytki z umieiętności czytania pisania i rachowania wypływaiące tak są oczywiste; iż dla wykazania onychże skreślać powody, byłoby iedno, co silić się na udowodnienie, że słońce świeci, ogień piecze, woda iest mokrą i t. p.; gdy iednak pomimo téy oczywistości, wielu iest ieszcze w tém twardém trwaiących uprzedzeniu; że nie we wszystkich życia ludzkiego stosunkach, w których któregoz ludzi Opatrzność postawiła, umieć czytać, pisać i rachować potrzeba, osobliwie zaś takową umieiętność rolnikowi włościaninowi iako niepotrzebną i zbyteczną wykazać usiłuią, a włościanin tłumem zmysłowych i zwierzęcość iego zbyt blisko dotykaiących potrzeb obarczony, zlepszeniem bytu swego zaiąć się niemogąc, na tem zgubném dla niego uprzedzeniu oparty, nabycia téy zbawiennéy i tak dla niego pożytecznéy znaiomości unika: przeto sądzę; że dopełniam powinność moią; kiedy w pismie ninieyszém bez względu na widoki, iakie kto bądź mieć może z utrzymywania w niedołężności, téy nayliczenieyszéy klassy ludu która w każdym kraiu, kray żywi i broni, przytoczę wyrazy męża dostoynego, któremi odezwał się do współziomków swoich rolników, przekładaiąc im pożytki z pisania i rachowania dla nich wynikaiące. Pomiia on wszelkie inne korzyści we względzie umysłowym ztąd na każdego człowieka spływaiące, niewspomina nic o téy nauce iako o środkach do rozwinięcia sił duszy i ukształcenia moralnego bytu człowieka nayskuteczniejszych; bo mówi do rodaków swoich, pomiędzy którémi zaledwie setny mógłby się znaleść taki, któryby o tém powątpiewał, zaledwie dziesiąty, któryby czytać, pisać i rachować nieumiał, zagranic

cza się więc tylko na wykazaniu niezawodnych pożytków które ztąd włościanin iako rolnik mieć może.

„Współziomkowie moi, (mówi Thaer do włościan rolników) gdy mi słyszeć się dało; iż niektórzy z pomiędzy was, pomimo tego że pisać i rachować umieią, sądzą iednak iż im takowa umieiętność we względzie rolniczym na nic się nieprzyda; przeto czuię bydź obowiązkiem moim, z wyiaśnienia wam stosunków waszych, pożytki ztąd na was spływaiące wykazać, i istotę rzeczy na przytoczeniu przykłakdów wesprzeć, któ. re spodziewam się, o mylném mniemaniu waszém dostatecznie przekonać was potrafią.

Kiedy wszystkie mendle albo kopy zboża które zbieracie z każdego pola osobno zapiszecie, i potém cały zbiór razem obrachuiecie; tedy naypierwszy ztąd mieć będziecie pożytek, że zaraz z początku iesieni widząc zebraną ilość kóp i cetnarów siana z łatwością przekonać się możecie, ile wam słomy i paszy potrzeba będzie do należytego przezimowania bydląt waszych. W samey rzeczy! takową wiadomość zbiorów z lat kilku iuż mieć potrzba, aby z dokładnością wiedzieć, czyli zapas zgromadzoney paszy, liczbie utrzymywanego bydła odpowiadzieć może lub nie? lecz kilka tylko lat zapisuiąc, łatwo wiedzieć będziecie mogli stosunki zbiorów corocznych, a tém samém z łatwością doyść, ile w latach obfitszych oszczędzać wypadnie, dla zebrania zasobu na rok mniey urodzayny. Kto własne zna potrzeby, ten im zawczasu zaradzić potrafi. Kto niedostatek w gospodarstwie swoiém w ówczas dopiero spostrzega, kiedy iuż poczuwać daie się, natenczas zaradcze środki pospolicie bywą iuż zapóźne, albo zbyt drogo opłacać ie potrzeba. Każdy z gospodarzy zna dobrze, ile to przez przeciąg roku całego oszczędzić można, codziennie czegoś małą tylko odkładaiąc cząstkę, co zwyczaynie potrzebować się zwykło osobliwie w czasach obfitych. To dostrzec, o tém z pewnością przekonać się, bez zapisywania wszystkiego i bez rachuby niepodobna. Zapisywanie więc zbiorów z pola i onychże obliczenie, rolnikowi iawny przynoszą pożytek; bo mu zawczasu wykazuią stan paszy iaką zebrał, i tém samém ostrzegaią go, iak się z nią obchodzić winien, aby go niedostatek do nadzwyczaynych niezmusił wysileń.

Tym sposobem i w innych gospodarstwa postępuiąc przedmiotach, daleko ważnieysze okażą się korzyści. Zapisuiąc n. p. iaki gnóy, iaka uprawa gruntu, iaki czas sieyby złe, średnie, dobre, lepsze albo naylepsze wydały plony, wyśledzić ztąd będzie można z czasem pewnieysze w tym względzie postępowania prawidła. Niebędą one mogły wprawdzie zawsze bydź stałémi; bo wpływ powietrza, którego kierunek bynaymniey niezawisł od rolnika, naywięcéy działa na wszystko, przecież zapisuiąc wszystko iak się wyżey powiedziało, i porównywaiąc kilkanastoletnie zbiory z okolicznościami które ie poprzedziły, zawsze ztąd wa-

żne wykryią się doświadczenia i z nich nauki, podług których z większą pewnością postępować będzie można.

Prócz tego zapisywanie omłotu każdego w szczególności zboża, ile z niego kóp i snopów omłócono, i wiele wydało ziarna, raz zabespiecza gospodarza od kradzieży zdarzać się mogących; powtóre wykazuie mu z ilości zebranego ziarna, iaka uprawa gruntu, na iakich pognoiach w iakim czasie uskuteczniona, iaki plon wydała, a nadto wie w każdym momencie, ile mu ieszcze do omłócenia zostaie, ile zboża którego gatunku zprzedać może, ile na zasiew i na potrzeby domowe zostawić mu wypada.

Te przykłady zdaią się dość dowodzić, iakie korzyści zapisywanie zebranego i omłóconego zboża przynosi. Równie iednak iest pożytecznêm dla wszystkich innych gospodarstwa przedmiotów.

Kiedy zapisuie się wszystko n. p. co konie kosztuią, wiele na nabycie i naprawę zaprzęgu wydaie się, co podkcwy, co kowal od kucia, konował, zgrzebła, szczotki i inne dla nich potrzebne narzędzia kosztuią; w tedy gospodarz częstokroć zdumieć się musi nad ogromem wydatków z powodu utrzymywania koni nieodzownych; i to dać mu może pochóp do zastanowienia się, czyliby grunta swoie wołmi z mnieyszym kosztem obrabiać niemógł.

Zacząwszy w gospodarstwie w ogólności tylko przychody i rozchody zapisywać, aliści wnet okaże się potrzeba zwrócenia większéy uwagi na wszystkie inne szczegóły. Nie ieden może wysiewaiąc znaczną lnu ilość, sądzi iż z niego znaczny ma przychód, kiedy od razu za niego znaczną, nieraz odbierze sumkę. Lecz obrachowawszy, prace pielenia, wyrywania, rafowania, moczenia, suszenia, tarcia, i inne których len wymaga nakłady, zważywszy daléy; iż len wiele potrzebuiąc gnoiu wcale go niezwraca; w ówczas zpostrzeże się podobno nieraz, iż lepieyby się wyszło na têm, gdy się zamiast lnu, żyto lub ięczmień, wykę lub koniczynę zasiało było.

Kto nic nie zapisuie i nieoblicza, co mu pożytek lub stratę przynosi, ten nieiedną naykorzystnieyszą dla siebie prześlepiaiąc sgosobność, nayczęściéy na własną działa szkodę.

To, com wam dotąd rolnicy w krótkości nadmienił, niechay posłuży do przeświadczenia się waszego o potrzebie zapisywania wszystkiego, co i iak w gospodarstwach waszych dziać się zwykło. Jeżeli iednak rady moiéy posłuchać zechcecie, i nabytą w szkole naukę pisania i rachunkowości w gospodarstwie praktycznie zastosuiecie, zapewniam was, iż tym sposobem postępuiąc nietylko gospodarstwo wasze nigdy nieupadnie, ale nadto do maiątków nawet przyiść możecie. Skoro grunta wasze należycie uprawiać, skoro o bydełko wasze troskliwsi od poprzedników waszych więcéy o nie dbać, a zatêm i rośliny paszyste zasiewać, skoro pognoie pilnie zbierać i należycie przyrządzać będziecie: niemasz żadnéy

wątpliwości; że grunta wasze co roku zlepszane, co rok obfitsze wydadzą wam żniwa.

Niemiłoż wam będzie po dziesięciu latach powiedzieć sobie: dawniéy wywoziłem na rok zaledwie sześćdziesiąt fur gnoiu, teraz przeszło sto fur wywożę, dawniéy niezbierałem iak 60. mędlów żyta, teraz miewam 80. 90. 100 i więcéy; dawniéy bydełko moie bywało w tak nędznym stanie, żem go z wielką biedą zaledwie kiedy bez szkody przezimować mógł, teraz iakiem tylko zaczął siać koniniczynę, i kartofle iuż nie w ogrodize ale w polu sadzic, wszystko wygląda tak spaśne, iżby ie zaraz każdy rzeznik z ochotą na kloc zakupił. Tak iest rolnicy! przyiemném to iest zawsze dla człowieka uczuciem kiedy sobie śmiało i z przekonania powiedzieć może; iż co bądź przecież lepiéy uczynił, niżeli dawniéy bywało.

Niemasz po między wami spodziewam się takiego, któryby zwróciwszy uwagę swoią na przytoczone przezemnie okoliczności, o pożytkach z zapisywania wszystkiego w gospodarstwie, ieszcze powątpiewał. Wielu iednak z was iest tego może mniemania, iż podobne zapisywanie same z siebie zbyt trudne, przy tylolicznych rolnika trudach i pracach do wykonania prawie nie iest podobnem. Tak zaiste! zdaie się każdemu, ktory tego ieszcze nieprobował. Lecz ważcie tylko, ileż to w przeciągu roku całego w każdym gospodarstwie zachodzić zwykło wypadków? ile się wydaie, ile odbiera, wiele zboża mierzy, zasiewa i sprzedaie się, a przeciwnie w iednym dniu z tego wszystkiego mało co robić się zwykło. Kto więc przedsięwezmie sobie, aby co niedziela to wszystko pozapisywał, co w iednym tygodniu w gospodarstwie iego zaszło, nietylko że żadnego w wykonaniu nieznaydzie niepodobieństwa, lecz owszem wprawiwszy się wszelką w téy mierze znaydzie łatwość. W zwyczaynym bowiem włościanina gospodarstwie zachodzące w iednym tygodniu wypadki niemogą bydź tak liczne iżby dzień niedzielny na zapisywanie onychże niewystarczył, albo żeby ie zpamiętać niemożna, wreszcie gospodyni domu, dzieci i domownicy przypomnieć ie mogą. Rolnicy! zważcie pilnie com wam powiedział a pewien iestem, że idąc za radą moią w krótce przekonacie się, o prawdziwie pomyślnych z tąd dla was skutkach."

Tak przemawia do rodaków swoich włościan szanowny rolników patryarcha. Głos iego trafia do ich przekonania, słuchaią go iak oyca idą za radą iego a szczęście ich domowe co raz posuwa się daléy.

O! godni zazdrości sąsiedzi? obyśmy do stopnia rozumowego przeświadczenia się na którym iuż stoicie, iak nayrychléy zbliżyć się mogli. Obyśmy do włościan naszych, takim tylko potrzebowali odzywać się głosem, iakiego oyciec rolników do włościan kraiu swego używa!

Lecz nadzieia w Bogu! nadzieia w dobroczynnych zamiarach miłościwie nam panuiącego Króla! iuż nie długo z tego względu sąsiadom naszym losu ich zazdrościć będziemy. Na skinienie

łaskawego Monarchy po całym kraiu wszędzie podnoszą się szkoły, wniyście do nich bez różnicy każdemu iest otwarte, Rząd zaiął się iak naydzielniéy uprzątnieniem wszelkich w téy mierze zayść mogących przeszkód. Już nam na niczem niezbywa do dopięcia tak zbawiennego celu. Weźmy się wszyscy za ręce radcy! popieraymy całą naszą siłą naylepsze Króla naszego dla nas chęci, od nas tylko samych zawisł teraz los włościanina naszego. Kapłan poradą i dobrym przykładem, posiadacz ziemi czynną z swéy strony pomocą wszystkiego dokazać potrafią. Włościanin polski do przyięcia cywilizacyi wszelkiéy usposobiony, wnet zbliżyć się potrafi do tego kresu domowego szczęścia, naktórym go naylepszy z Królów i oświeceńszá część norodu widzieć pragnie.

Wyd.

O próżnowaniu.

z Weissa.

Próżnowanie, ta to skłonność, która częstokroć podbiia wszystkie inne, zdaie się bydź na pierwszy rzut oka rzeczą bardzo niewinną; lecz drugi raz zpoyzrzawszy na nią z zastanowieniem, spostrzeże się ią w rzędzie występków. W ogóle więcéy iest próżniaków co do zatrudnień umysłowych, iak co do zatrudnień ciała. Pierwsi nie są zdatni do téy ciągłéy uwagi, która sama wydoskonala poiętność i wiedzie do mądrości. Drudzy pozbawiaią towarzystwo długu winnego mu z ich pracy, do którego niezaprzeczone ma prawo. Starożytna niesie przypowieść, że *każdy próżniak iest trędem żyiącym kosztem pszczół pracowitych.* Kto niema zatrudnienia, powinien się o nie postarać, kto niemoże przyczynić się ręczną pracą do pożytku wspołeczności, niechay się umysłowo do niego przyczynia. Niewszyscy ludzie znayduią się w rzędzie rolników i rzemieślników, lecz więcéy iest ieszcze sposóbów stania się użytecznem towarzystwu; chociaż okoliczności niepostawiły kogo w czynném urzędowaniu; przecież każdego iest powinnością sposobić się do tego, iżby w każdym zdarzeniu współeczności mógł bydź użytecznym. Dopóki komu na potrzebnéy do osiągnienia tego celu zbywa wiadomości, dopóki ma obowiązki które dopełniać i wady które poprawiać winien, zawsze wielkie do pracy mieć będzie pole.

Naród złożony z próżniaków niemógłby się utrzymać. Nędza, głód, choroby, i wszystkie nieszczęścia te rodzone prożnowania dzieci, zniszczyłyby go w krótce. Jedna tylko zwyczayna wieczerza iest owocem przeszło stu rzemieślników, a chleb który iémy codziennie, potrzebuie przeszło ośmiudziesiąt maystrów, których przeszło połowa dla przysposobienia mąki na niego, urządzeniem młyna samego zaiąć się musiała.

Prawa ateńskie *Drakona* karały śmiercią próżnowanie z tego powodu, że próżnuiący okrada powszechność z długu który iéy koniecznie oddać powinien, a *Herodot* i *Diodor* poświadczaią, że toż samo czynili

Egipcyanie. Pracę, zważaiąc przy tém zdolności osobiste każdego oceniano stosownie do korzyści, iaką odnosi z pracy drugich, kto więcéy przyczynił się do dobra rzeczy pospolitéy niżeli z niéy korzystał, był uważany za dobroczyńcę towarzystwa, kto mniéy, za ciężar iego. Ileż to pod tym względem niepożytecznych a nawet i szkodliwych towarzystwu ludzi poczytuie się za istoty dla wspołeczności nader ważne!

Kto w życiu społecznem uchyla się od zatrudnień, pozbawia się sam umyślnie tego, co mu w sposobie nayprzyiemnieyszym czas zaiąć może. Próżniactwo rodzi nudoty, które są skutkiem otępiałego umysłu na wszystkie uczucia. Życie bez widoków bez żądz bez czucia, bez celu i nadziei, nie iest niczém więcéy iak tylko smutnym obrazem usychaiącéy rośliny, a w takim człowieka stanie niema niedorzeczności, któréyby niechwycił się, dla wydobycia się z tak nieprzyiemnego położenia, które naturze czynnego iestestwa iest przeciwne. Owa to sprężyna działań ludzkich wewnątrz będąca, skoro niebędzie miała przedmiotów któreby ią pobudzały i zaymowały, zwróci swą siłę przeciw nam samym; iéy wrażenia sprzéczne ścieraiąc się z sobą wzburzą i rozpalą wszystkie namiętności, obłąkaią wyobraźnią i niema występku ktoregoby taki stan umysłu człowieka zrządzić niebył w stanie. Zatrudnienie iest nayskutecznieyszym środkiem przeciw nudom i tęsknocie duszy. Kiedy cię smutek dręczy, przymuś się do pracy; ieżeli iesteś roztargnionym przedsiębierz ćwiczenie wymagaiące ruchu, i zaymiy się niém do utrudzenia: wtedy rozdrażniona czułość twoia przytępieie, a roskosze spoczynku zawieszą boleść duszy i ustalą uwagę twoią. Oboiętność na wszystko powinnaby bydź bodzcem do porządku, a próżnowanie zachęceniem do czynności: chcąc bowiem bydź oboiętnym na tok rzeczy, potrzeba aby wszystko w należytym iuż szło porządku, chcąc bydź kiedy spokoynym, potrzeba bydź pierwéy bardzo czynnym, nieczynność tworzy gnusność, iednostayność nudzi, a roskosze ustawiczne zamieniaią się w niesmak.

O zapomogach włościan.

(Z powodu pisma umieszczonego w téy mierze w pamiętniku Lwowskim roku zeszłego, które także w Gazecie Wieyskiéy w Nrze 50. na karcie 395 umieszczone zostało, położył tenże pamiętnik w Nrze 1. r. t. następuiącą w tym względzie uwagę.)

To, co pisarz artykułu „o zapomogach gromad" za naylepszy podaie sposób zapomożenia zubożałych wieśniaków, to iest środek podzwignienia się ich przez własną pracę, znaydzie każdy posiadacz dóbr ziemskich za środek naydogodnieyszy stanowi fizycznemu i moralnemu naszych rolników. Lecz wynagrodzenie dniowéy pracy iego garcem celnego zboża, niezdoła ulżyć mu ciężarów, które w opłacie podatków ponosić musi; gdyż i wyznanie sa-

mego pisarza i doświadczenie przekonywa każdego, że garniec zboża zaledwie nieuchronne życia potrzeby zastąpić potrafi. Zresztą rząd kraiowy zaradził czasowo w tym względzie, wyznaczaiąc taką cenę dnia winnéy robocizny, która równa się cenie garca twardego zboża, a w niektórych okolicach nawet ią przenosi.

Co się więc tyczé ulżenia rolnikom ciężarów publicznych i zrobienia im zapasu na niespodziewane wypadki, sądzę że w tym względzie naylepszym sposobem iest środek używany w Rossyi, to iest: wyznaczenie gromadzie włościan oddzielnego gruntu, który uprawiony pracą rolników; zasiewany przez właściciela nietyko przyniósłby pożytek mnożący się coraz bardziéy, ale wystarczałby razem i na zapomogę, a w czasie i na ulżenie klęsk rolniczych lub też i samych podatków. Jeżeliby właściciele dóbr niemogli własnych oddzielić gruntów, tedy niemasz téy wsi, gdzieby iakowych pustych niebyło, niema tych gromad, gdzieby włościanie nieposiadali pól zbytnich. Bez szkody więc trzeciego za wdaniem się zwierzchności, można z łatwością upatrzyć podobne grunta, z którychby rolnik za pomocą własnéy pracy i gminnym i szczególnym potrzebom swoim zaradzić zdołał.

K. . .

Zkąd pochodzą, teraz trwaiące zimna, i iaki wpływ mieć mogą na następuiące zbiory zboża?

Rozmaite są w tym względzie gospodarzy zdania. Ci którzy pisma zagraniczne, i umieszczane z nich wiadomości w gazetach naszych czytaią, przypisuią trwaiące teraz zimno owym ogromnym urwiskom lodów po morzu krążącym, o których kupieckie okręty donoszą i kupcy o tém naywięcéy mówią. Dla starych iednak gospodarzy ziawisko to bynaymniéy nie iest nadzwyczayném. W Maiu i Czerwcu bywały i mrozy i śniegi, chociaż gazety o urwiskach lodu po morzu błąkaiących się nic bynaymniéy niewspominały. Sam pamiętam w r. 1793 dnia 14 Czerwca Spadł był po nad Dniestrem, Strwiążem i Sanem śnieg taki który kilka dni leżał, nic iednak urodzaiom nie szkodził. W r. 1800 będąc w Sandomiérzu na kontraktach, musiałem na sam S. Jan kazać w piecu palić, bo trudno było zimno wytrzymać, przecież i w tym roku urodzay nie był naygorszym. Podług doniesień z Lubelskiego, Krakowskiego, Sandomirskiego i Podlaskiego, pszenica iest bardzo piękną, żyta pobielały, a iarzyny nie podnoszą się, zdaie się bardziéy dla braku dészczu niżeli dla trwaiącego zimna. W przeszłym tygodniu sprzedawano w Warszawie korzec żyta od 16 do 17. zł. polsk. w tym tygodniu zaś płacono od 20 do 23 zł. polsk. korzec.

Wyd.